

Aleksander Brückner

"Z nieznananych trenów Wacława Potockiego", Franciszek Pułaski, "Biblioteka warszawska", I, 1904 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 3/1/4, 479-480

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rzeczownik naręcze taki zwykły, żem go nawet do słowniczka nie przejął (naręcze drzew, naręczko itp.); p. W. go naturalnie nie rozumie i na ręce poprawia.

Treść broszury, aby i o tem wspomnieć, odnosi się do zatargów między radą gdańską a biskupem (i Jezuitami) o wizytację itd. klasztoru panien Brygidek.

Aleksander Brückner.

Biblioteka pisarzy polskich. Nr. 49. Piotra Baryki Z Chłopa Król, komedia dworska 1637 r. Wydał Ludwik Bernacki. Kraków 1904. 58 str.

Jedna to z najlepszych fars dawnej literatury; starannym jej przedrukiem zasłużył się wydawca znakomicie. Wyłożył on na to wiele poszukiwań i pracy, których wyniki streścił krótko w przedmowie; sam tekst wydał jak najpoprawniej i zaopatrzył go w staranny słowniczek. Na niektóre twierdzenia przedmowy, co do biografii Baryki itp., nie mógłbym się pisać; o dawniejszych scenicznych przedstawieniach tej farsy i mowy być nie może, skoro dopiero Baryka ją z »Facecyi« wybrał; należało też wymienić studjum prof. Windakiewicza, z którego przypuszczenie o »Łubieńskim« wyjęto. Wydawca zamierza wrócić obszerniej do samego tematu i jego licznych opracowań polskich, więc na krytyczne dodatki znajdzie się jeszcze sposobność; tu zwracamy tylko uwagę miłośników języka dawnego na pyszne tegoż specimen, bogate w wyrazy i zwroty gwarowe (w ustach sołtysa), obfite w przysłowia; jędrne i soczyste. Obok szaty językowej, liczne aluzje do życia potoczego, obozowego głównie, do trybu życia szlacheckiego i gburskiego, wartość zabytku nadzwyczaj podnoszą; nie złe i oba intermedya.

Aleksander Brückner.

Pułaski Franciszek. Z nieznanych trenów Wacława Potockiego. (Biblioteka Warszawska 1904, I., 104—126).

Spuścizna po W. Potockim istic niewyczerpana; do druków, do licznych rękopisów petersburskich, do odpisów Przyłęckiego, do Wirydarza Trembeckiego, przybywa nowe, ciekawe jej świadectwo, odnalezione przez wydawcę w »Miksturze« (t. j. Silva Rerum — jak wiadomo, spóźnieśni nie używali tego, później dopiero utartego terminu) u Krasieńskich z r. 1750, nr. 280, str. 73 i nn. Są to treny ojca nad zgonem ostatniego z dzieci, Jerzego, p. t. Abrys ostatniego żalu itd. **Wiersze**, z 24 trenów złożone, są ciekawe i dla materiału biograficznego

i jako dowód wprawy i biegłości pisarskiej sędziwego poety. Wszystko ważniejsze wydobył wydawca, który jeden i drugi tren przytoczył w całości, resztę dostatecznie scharakteryzował. I z tego rękopisu przybywa dowód, że W. Potocki urodził się później, aniżeli przypuszczałem, zwiedziony wyraźnym świadectwem Potockiego samego: wedle nagłówka trenów urodził się W. Potocki dopiero w r. 1624 na 1625 (prof. Czubek przypuszczał 1623, ja 1620) — lecz i ta data może nie usuwa wszystkich trudności.

Studjum p. Pułaskiego staranne i cenne; na kilka tylko szczegółów zgodzić się nie mogę. Z wierszy »siedm lat królowi służył (Jerzy), ale nie zamczył pióra kiedy kopią drugie siedm lat kruszył« wynioskował p. P., że Jerzy był pisarzem w kancelaryi pokojowej i w wojsku pełnił dalej kancelaryjne powinności: lecz zamczyć pióra nie ma do czynienia z atramentem i kancelaryą, jest przenosią języka łowieckiego, o zasuszeniu piór orląt, sokoląt itd. i znaczy tylko, że jeszcze Jerzy nie zmęźniał, nie doszedł właściwej siły i pory, kiedy już służył wojskowo, będąc przedtem paziem królewskim. Również nie godzę się na przypuszczenie, że treny te pisane były »nie jednocześnie«, że pisane »między 1691 a 1696 r.« — Tymczasem znając twórczość Potockiego możemy z wszelką pewnością przypuścić, że natychmiast po owej fatalnej Wielkiej Nocy 1691 r., ulżył w nich Potocki żalu swojemu. I innych uwag bym nie powtórzył za p. P., np. o »dyletantyzmie naukowym Potockiego, który go uchronił od zbyt blizkiego zapoznania się z wzorami ówczesnej literatury;« — ależ znał Potocki wzory tak dobrze, jak np. Kochowski, Gawiński lub Zimorowie i przyczyn jego odrębności zupełnie gdzieindziej szukać należy; dyletantem był on takim samym jak np. Kochowski, którego głęboką wiedzą teologiczną znacznie przewyższał. Do charakterystyki poety i jego otoczenia przybywa dzięki p. Pułaskiemu nowe źródło.

Aleksander Brückner.

Leitgeber Zdzisław: Über die poetischen Schriften von Wespasian Kochowski. Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doctorwürde von der philosophischen Facultät der Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin. (Gedruckt bei J. Leitgeber in Posen. 1905. 8^o, str. 65).

Rozprawka zaczyna się przeglądem dotychczasowych prac biograficznych o Kochowskim (s. 1—2); następnie podaje krótki życiorys poety (s. 3—9). W jednym i drugim oparł się p. Leitgeber na wyczerpującem studjum prof. Czubka (*W. Kochowski*, Kraków 1900). Nowego nie dodał nic, czego mu zresztą za złe wziąć nie możemy, ile że inną a tytułem wskazaną kwestyą miał się zająć. Trzeba tylko zaznaczyć, że z trzech tez, które na końcu książki wymienił, pierwsza